

lic. Joanna Zych  
Akademia Sztuki Wojennej  
joannazych.art@gmail.com

## WSPÓLNY KOMPLEKSOWY PLAN DZIAŁANIA Z 2015 R. W SPRAWIE IRAŃSKIEGO PROGRAMU NUKLEARNEGO – PERSPEKTYWA IZRAELA

## THE JOINT COMPREHENSIVE PLAN OF ACTION OF 2015 REGARDING IRANIAN NUCLEAR PROGRAMME – ISRAELI PERSPECTIVE

**Streszczenie:** Porozumienie zawarte w 2015 r. pod nazwą *Joint Comprehensive Plan of Action* (JCPOA) pomiędzy Iranem a pięcioma stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa ONZ, Niemcami oraz Unią Europejską stanowiło wydarzenie o historycznym znaczeniu. Na jego podstawie irański program nuklearny poddano kontroli Międzynarodowej Agencji Energii Atomowej i nałożono na niego znaczne ograniczenia, w zamian za zniesienie przez państwa zachodnie sankcji gospodarczych. Porozumienie wywołało kontrowersje na całym świecie – ze szczególnie ostrą reakcją spotkało się ze strony Arabii Saudyjskiej (wspieranej przez inne państwa Zatoki Perskiej z wyjątkiem Kataru) oraz Izraela. Celem artykułu jest analiza przyczyn takiego podejścia Izraela do irańskich ambicji nuklearnych, stosunek tego państwa do JCPOA oraz działania dyplomatyczne Izraelczyków, nakierowane na storpedowanie porozumienia. Ocenie poddano także możliwości ewentualnego wyprzedzającego ataku Izraela na irańskie ośrodki nuklearne oraz zasadność takiego działania.

**Słowa kluczowe:** Izrael, Iran, program nuklearny, JCPOA, wspólny kompleksowy plan działania, sankcje.

**Summary:** An agreement reached in 2015 between Iran and five permanent members of the UN Security Council, Germany and the European Union, officially titled the Joint Comprehensive Plan of Action (JCPOA), was an event of historical significance. Under the agreement, the Iranian nuclear programme was considerably limited and put under the International Atomic Energy Agency's safeguards. In return, the Western countries made a commitment to lift most of economic sanctions against Iran. The agreement caused much controversy all over the world – and sparked a fierce response especially from Saudi Arabia (supported by most of the Gulf states except Qatar) and Israel. The purpose of this paper is to analyse the reasons of such Israeli attitude towards Iranian nuclear ambitions, Israel's response to the JCPOA as well as its diplomatic activities conducted in order to torpedo the deal. The author also attempts to evaluate possibilities of a potential Israeli pre-emptive strike against Iranian nuclear facilities and its actual validity.

**Keywords:** Israel, Iran, nuclear programme, JCPOA, Joint Comprehensive Plan of Action, sanctions.

## Wprowadzenie

Wielostronne negocjacje dotyczące irańskiego programu nuklearnego sięgają roku 2003, gdy Międzynarodowa Agencja Energii Atomowej (MAEA) poinformowała o wykryciu w irańskim ośrodku w Natanz niezadeklarowanego materiału nuklearnego oraz infrastruktury służącej wzbogacaniu uranu. Początkowo władze Iranu czyniły inspektorom MAEA poważne problemy w wykonywaniu ich pracy, jednak na mocy tzw. deklaracji teherańskiej z 2003 r. oraz porozumienia paryskiego z 2004 r. program nuklearny tego państwa poddany został międzynarodowej kontroli. Tymczasowo zawieszono też testowanie wirówek uranowych – w zamian za obietnicę wsparcia technologicznego i zniesienia nałożonych dotychczas sankcji. Iran zadeklarował też przyjęcie Protokołu Dodatkowego do umowy o zabezpieczeniach, zawieranej na mocy układu o nierozprzestrzenianiu się broni jądrowej (*Non-Proliferation Treaty*, NPT), który dałby większą swobodę inspektorom MAEA. Wdrażanie Protokołu rozpoczęto bez ratyfikacji<sup>1</sup> (Germi, Goldschmidt, 2012, s. 6–11). Optymistycznie rokująca współpraca została zerwana w 2005 r. po dojściu do władzy prezydenta Mahmuda Ahmadineżada, a rok później rząd MAEA skierował sprawę niewywiązywania się Iranu ze zobowiązań NPT do rozpatrzenia przez Radę Bezpieczeństwa ONZ, rozpoczynając tym samym trwającą przez kolejną dekadę nową fazę „kryzysu nuklearnego” (ElBaradei, 2011, s. 201). Wysiłki społeczności międzynarodowej skupiły się na uniemożliwieniu Iranowi wzbogacania uranu na skalę przemysłową oraz na niedopuszczeniu, by kraj ten uzyskał materiał rozszczepialny pozwalający na budowę broni jądrowej (uran wzbogacony do 85–90% lub pluton).

Od 2006 r. Rada Bezpieczeństwa ONZ nałożyła na Iran szereg sankcji, obejmujących m.in. embargo na wszelkie materiały i technologie nuklearne, embargo na uzbrojenie i zakaz przeprowadzania testów z użyciem pocisków balistycznych, restrykcje wobec irańskiego sektora bankowego oraz zamrożenie aktywów i ograniczenia podróży wobec osób pośrednio lub bezpośrednio zaangażowanych w prace nad programem nuklearnym. Oprócz tego własne sankcje wprowadziły Unia Europejska oraz USA – i to one okazały się najbardziej dotkliwe dla irańskiej gospodarki. Od 2006 r. Iran uczestniczył w negocjacjach z tzw. grupą P5+1 (stali członkowie Rady Bezpieczeństwa ONZ + Niemcy), z Unią Europejską, MAEA oraz bezpośrednio z indywidualnymi państwami (głównie USA), dążąc do zniesienia sankcji przy jednoczesnym zachowaniu należnych na mocy NPT uprawnień do konwersji i wzbogacania uranu na użytek cywilny. Dopiero jednak unijne sankcje obejmujące sektor finansowy (niemal całkowicie odcinające Iran od systemu transakcji elektronicznych) oraz embargo energetyczne z 2012 r. sprawiły, że Irańczycy zdecydowali się na ustępstwa (Fiedler, 2014). Zwycięstwo w wyborach prezy-

---

<sup>1</sup> Protokół Dodatkowy do Umowy o Zabezpieczeniach wprowadzony został w 1997 r. jako uzupełnienie NPT. W państwach, które go zaakceptowały, pozwala inspektorom MAEA na swobodne działanie w terenie, przeprowadzanie niezapowiedzianych inspekcji, dowolne pobieranie próbek, szerszy dostęp do informacji i prowadzenie stałego monitoringu ośrodków nuklearnych. Jego przyjęcie nie jest obligatoryjne dla sygnatariuszy NPT. Mimo że Iran od 1968 r. pozostaje sygnatariuszem NPT, a pod koniec 2003 r. zdecydował o przyjęciu Protokołu Dodatkowego, to nie został on do dziś ratyfikowany, tym samym uprawnienia inspektorów MAEA są w tym państwie mocno ograniczone.

denckich w czerwcu 2013 r. umiarkowanego w poglądach Hassana Rouhaniego znacznie wpłynęło na złagodzenie irańskiego stanowiska – to zaowocowało przyjęciem 24 listopada 2013 r. kompromisowego przejściowego porozumienia (*Joint Plan of Action, JPA*) pomiędzy Iranem a grupą P5+1. Jego wdrażanie rozpoczęto na początku 2014 r. Wstępne wywiązywanie się obu stron z założeń planu doprowadziło do podjęcia prac nad ostatecznym projektem porozumienia, które umożliwiłoby całkowite zniesienie sankcji przy jednoczesnym uzyskaniu od Iranu gwarancji transparentności i pokojowego wykorzystania energii atomowej (Katzmann, Kerr, 2017).

14 lipca 2015 r. przedstawiciele Iranu, mocarstw z grupy P5+1 oraz Unii Europejskiej przyjęli w Wiedniu wspólny kompleksowy plan działania (*Joint Comprehensive Plan of Action, JCPOA*), uznany za przełomowy krok w drodze do rozwiązania kryzysu nuklearnego i normalizacji stosunków między Iranem a państwami zachodnimi. Reakcje kluczowych graczy na arenie międzynarodowej wahały się od optymistycznych, poprzez sceptyczne, aż do skrajnie negatywnych. Tę ostatnią grupę państw reprezentował przede wszystkim Izrael – uznający rozwój irańskiego programu jądrowego – nawet cywilnego – za egzystencjalne zagrożenie. W niniejszym artykule analizie poddane zostały przyczyny takiego podejścia Izraela do irańskich ambicji nuklearnych, stosunek tego państwa do JCPOA oraz działania dyplomatyczne, mające na celu storpedowanie porozumienia z 2015 r. lub zmianę jego formy. Przed przystąpieniem do opisu samego stosunku Izraela do JCPOA warto przytoczyć jego najważniejsze postanowienia, które wywołały tak duże niezadowolenie Tel Awiwu.

## Założenia wspólnego kompleksowego planu działania

Podpisany 14 lipca 2015 r. wspólny kompleksowy plan działania (JCPOA) stanowi efekt kompromisu, osiągniętego w wyniku trwających od 2013 r. negocjacji pomiędzy państwami P5+1 i UE a Iranem. Na porozumienie składają się cztery części, dotyczące kolejno: zobowiązań Iranu co do zasad dalszego rozwoju programu nuklearnego, zniesienia sankcji, planu implementacji JCPOA oraz mechanizmów działania w przypadku niewywiązywania się stron z jego postanowień. Ograniczenia, które wg planu ma wdrożyć Iran (w poszczególnych latach od momentu jego wejścia w życie), podzielono na trzy kategorie:

- a) wzbogacanie uranu, prace badawczo-rozwojowe i składowanie materiału rozszczepialnego, w tym szczególnie:
  - utrzymanie przez 10 lat nie więcej niż 5060 czynnych wirówek typu IR-1 w Natanz oraz składowanie pozostałej infrastruktury w tym ośrodku pod nadzorem MAEA;
  - kontynuacja prac badawczo-rozwojowych nad wzbogacaniem uranu przez 10 lat z zastosowaniem ograniczonych liczebnie nowych modeli wirówek, tak aby uzyskany w ten sposób wzbogacony uran nie był składowany w Iranie;

- poddanie ośrodka badawczego i programu wzbogacania uranu w Natanz pod nadzór inspektorów MAEA oraz nieprzekraczanie 3,67% wzbogacenia uranu<sup>2</sup>;
- przekształcenie ośrodka w Fordow w centrum badawcze, współpracujące z ośrodkami zagranicznymi (wcześniejsze plany Irańczyków zakładały prowadzenie w Fordow procesu wzbogacania uranu analogicznie do Natanz) (Fiedler, 2014, s. 85);
- utrzymywanie przez 15 lat nie więcej niż 300 kg uranu wzbogaconego do 3,67% i sprzedaż nadwyżek za granicę w zamian za dostęp do uranu naturalnego;
- przerób całości posiadanego uranu wzbogaconego do 5–20% na paliwo jądrowe do reaktora badawczego w Teheranie;

b) kwestie związane z reaktorem ciężkowodnym w Arak i utylizacją odpadów nuklearnych, w tym szczególnie:

- przebudowa reaktora ciężkowodnego w Arak w celu produkcji radioizotopów do celów medycznych i przemysłowych;
- wywóz całości odpadów z ośrodka za granicę w celu zapobieżenia odzyskiwaniu plutonu;
- rezygnacja na 15 lat z budowy reaktorów ciężkowodnych (pozwalających na odzyskiwanie plutonu bojowego) na rzecz reaktorów lekkowodnych;
- rezygnacja z jakichkolwiek badań nad przerobem zużytego paliwa nuklearnego;

c) transparentność i budowanie zaufania, w tym szczególnie:

- tymczasowe rozpoczęcie wdrażania Protokołu Dodatkowego oraz jego ratyfikacja w przyszłości;
- wdrożenie „mapy drogowej” współpracy Iranu z MAEA, która przewiduje ostateczne wyjaśnienie nieścisłości związanych z irańskim programem nuklearnym (m.in. pochodzenie materiału rozszczepialnego i infrastruktury, określenie jednoznacznie cywilnego przeznaczenia niektórych elementów programu) do grudnia 2015 r.;
- nadzór MAEA nad wypełnianiem przez Iran zobowiązań JCPOA (w tym dobrowolnych ograniczeń, niewymaganych przez NPT) – w zależności od monitorowanych zobowiązań na okres 15, 20 lub 25 lat;
- odcięcie się Iranu od jakichkolwiek działań, pośrednio lub bezpośrednio przyczyniających się do stworzenia broni nuklearnej (szerzej: *Joint Comprehensive Plan of Action*, 2015, s. 6–9).

Tym samym, na mocy JCPOA Iran – pomimo znacznych ograniczeń ilościowych i jakościowych – zachował zdolność do wzbogacania uranu, którą osiągnął z początkowym naruszeniem reżimu NPT. Sześć dni po podpisaniu porozumienia Rada Bezpieczeństwa ONZ przyjęła rezolucję nr 2231 (2015), wyrażającą poparcie dla JCPOA i zakładającą

---

<sup>2</sup> Do produkcji paliwa jądrowego, zasilającego reaktory badawcze lub energetyczne, wystarczające wzbogacenie wynosi od kilku do kilkunastu procent (zwykle poniżej 5%) zawartości izotopu U-235. Uran bojowy, używany do produkcji głowic jądrowych, wzbogacany jest do ok. 85–90%, natomiast za użyteczny do zastosowania militarnego uważa się uran o zawartości powyżej 20% U-235. Wg danych MAEA Irańczykom udało się wzbogacić uran do poziomu 20% w połowie 2010 r.

wygaśnięcie wszystkich wcześniejszych rezolucji potępiających Iran lub nakładających na niego sankcje (rezolucje nr 1696, 1737, 1803, 1835 i 1929) w momencie potwierdzenia przez MAEA realizacji wstępnych zobowiązań Iranu, w większości związanych z założeniami wspomnianej „mapy drogowej”. Samo porozumienie nie anuluje bowiem automatycznie wszystkich sankcji – określa jedynie harmonogram, wg którego mają być znoszone pod warunkiem wywiązywania się Iranu ze zobowiązań zaplanowanych na dany okres. Zgodnie z JCPOA, znoszenie sankcji powinno się rozpocząć w „Dniu Implementacji” (*Implementation Day*) – czyli dniu, kiedy dyrektor generalny MAEA potwierdzi pełną realizację wstępnej fazy planu przez Iran (JCPOA, 2015, s. 13). 16 stycznia 2016 r. MAEA wydała oficjalny dokument, potwierdzający wykonanie przez Iran pierwszej części zobowiązań (Katzman, Kerr, 2017, s. 9), a Rada Bezpieczeństwa ONZ, Unia Europejska i USA rozpoczęły znoszenie ograniczeń nałożonych na irańskich przedsiębiorców.

Warto zaznaczyć, że w przypadku USA plan gwarantuje zniesienie tylko tych sankcji, które nałożono z powodu zagrożenia proliferacją broni nuklearnej. Pozostałe, związane ze wsparciem Iranu dla organizacji terrorystycznych, łamaniem praw człowieka i rozwojem irańskiego programu raketowego, wciąż obowiązują (*The White House Office of the Press Secretary*, 2015). Duża część amerykańskich ograniczeń dla irańskiego handlu została więc utrzymana w mocy – w odróżnieniu od rynków Unii Europejskiej, które zgodnie z JCPOA otwarto dla Irańczyków, pozwalając m.in. na ponowne włączenie irańskiej bankowości do światowego systemu transakcji elektronicznych oraz na eksport ropy naftowej. Tym samym dotrzymanie zasad porozumienia z założenia miało stanowić dla Iranu szansę na znaczny wzrost gospodarczy, rekompensujący wyrzeczenie się dalszych prac nad wzbogacaniem uranu.

## Stanowisko Izraela wobec porozumienia

Izrael od lat 60. XX wieku pozostaje jedynym państwem w regionie, które weszło w posiadanie broni nuklearnej. Choć Izraelczycy nigdy oficjalnie nie potwierdzili istnienia takiego arsenału i nie udostępniają żadnych danych technicznych, już w latach 70. informacje na ten temat pojawiały się w raportach CIA, a w latach 90. szacowano, że Izrael może dysponować 100–200 głowicami nuklearnymi. W 2016 r. Sztokholmski Międzynarodowy Instytut Badań nad Pokojem oszacował izraelski arsenał na ok. 80 głowic (Kile, Kirstensen, 2016, s. 2). Jednocześnie Izrael należy do grupy pięciu państw, niebędących stronami układu o nierozprzestrzenianiu się broni jądrowej<sup>3</sup>, więc jego program nuklearny nie podlega międzynarodowej kontroli. Mimo „tajemniczego” charakteru izraelskiego arsenału nuklearnego, państwo to zacięcie i otwarcie broni własnego monopolu jądrowego w regionie, a każdą próbę uzyskania podobnego potencjału przez bliskowschodnich rywali uznaje za żywotne zagrożenie. Dotychczas w dwóch takich przypadkach Izraelczycy zastosowali rozwiązania militarne:

<sup>3</sup> Oprócz Izraela, traktatu nigdy nie podpisały dwa inne państwa posiadające broń jądrową: Indie i Pakistan, a także nienuklearny Sudan Południowy. W 2003 r. z NPT wycofała się Korea Północna, trzy lata później przeprowadzając udane próby nuklearne.

- w 1981 r., kiedy zbombardowany został iracki ośrodek jądrowy Osirak (szerzej: D'A-mato, 1996);
- w 2007 r., gdy Siły Powietrzne Izraela dokonały nalotu na syryjski ośrodek w regio-nie Deirez-Zor, w którym prowadzono niezadeklarowane w MAEA prace nad budo-wą reaktora jądrowego (szerzej: Kaplan, 2015).

Tego typu radykalne rozwiązania stosowane wcześniej przez Izrael z oczywistych względów budziły obawy od początku negocjacji mocarstw z Iranem. Obawiano się, że całkowite zignorowanie oczekiwań tego państwa oraz brak postępów w rozmowach z Iranem skłonią Izrael do rozwiązania problemu na własną rękę.

Stosunki izraelsko-irańskie, stale pogarszające się od połowy lat 90. XX w.<sup>4</sup>, uległy zaostrzeniu w 2003 r. w wyniku pojawienia się pierwszych informacji o wykryciu przez MAEA niezgłoszonej infrastruktury i materiału nuklearnego w ośrodku Natanz. Dwa lata później na obawy Izraelczyków, związane z możliwością zdobycia broni nuklearnej przez wrogie państwo, nałożyła się fala antyizraelskich, populistycznych wypowiedzi nowego prezydenta Iranu. Mahmud Ahmadineżad w swoich wystąpieniach porówny-wał syjonizm do faszyzmu, Holocaust europejskich Żydów podczas II wojny świato-wej nazwał „mitem”, publicznie negował prawo Izraela do istnienia i wysuwał groźby „eliminacji syjonistycznego reżimu” (Hassan, 2007). Zrywane ówczynie kilkakrotnie negocjacje Iranu z MAEA i kontynuacja prac nad wzbogacaniem uranu – połączone z tego typu retoryką – wywołały w Izraelu jednoznaczną reakcję. W izraelskiej debacie publicznej pojawiały się wręcz stwierdzenia, iż Ahmadineżad „przygotowuje kolejny Holocaust dla państwa żydowskiego”, a reakcję społeczności międzynarodowej porów-nywano do bierności mocarstw wobec nazistowskich Niemiec w 1938 r. (Hirschberg, 2006). Coraz częściej otwarcie rozważano możliwość wyprzedzającego ataku lotniczego na irańskie ośrodki badawcze w przypadku, gdyby rozwój programu nuklearnego postę-pował dalej w sposób niekontrolowany. Takie postrzeganie wrogiego państwa utrzymy-wało się przez cały okres negocjacji grupy P5+1 z Iranem (również po dojściu do władzy umiarkowanego prezydenta Rouhaniego). Od 2009 r. władzę w Izraelu nieprzerwanie sprawują ugrupowania, które w swoich programach wyborczych obiecywały rozwią-zanie problemu nuklearnego zagrożenia ze strony Iranu. Natomiast w opracowanej w 2015 r. (a upublicznionej rok później) nowej *Strategii Sił Obronnych Izraela* (2016) Iran wymieniony został w pierwszej kolejności – przed Libanem i częściowo upadłą Syrią –

---

<sup>4</sup> W okresie od rewolucji islamskiej do początku lat 90. XX w. (mimo zerwania stosunków dyploma-tycznych) relacje pomiędzy oboma państwami nie odbiegały znacznie od relacji Izraela z większością państw bliskowschodnich, a początkowo były nawet lepsze. W pierwszych latach wojny irańsko-irackiej (1980–1988) Izraelczycy dostarczali jeszcze do Iranu uzbrojenie, a irańskie działania przeciwko Izraelowi ogra-niczały się do wrogiej retoryki, niepopartej agresywnymi działaniami o charakterze militarnym. Dopiero u schyłku zimnej wojny oraz po zawarciu porozumień z Oslo normujących stosunki Izraela z częścią świata arabskiego, wrogość ideologiczna wyraźnie zbiegła się z celami strategicznymi Iranu – nastąpiło załamanie w stosunkach między oboma państwami, a Irańczycy rozpoczęli wspieranie libańskiego Hezbollahu i innych antyizraelskich organizacji terrorystycznych. Dopiero wtedy w Iran pojawił się na liście podmiotów, uznawa-nych przez Izraelczyków za realne zagrożenie bezpieczeństwa państwa; jednocześnie rozpoczęto kampanię dyplomatyczną, mającą na celu izolowanie Iranu w regionie.

w kategorii podmiotów państwowych, stanowiących realne zagrożenie dla bezpieczeństwa militarnego Izraela.

Reakcja państwa żydowskiego na wstępne porozumienie mocarstw z Iranem nie stanowiła więc zaskoczenia. Przez cały okres negocjacji Izraelczycy podkreślali na forum publicznym konieczność utrzymania w mocy sankcji, uniemożliwiających Iranowi dalszy rozwój programu nuklearnego. Kiedy w 2013 r. przyjęto przejściowy wspólny plan działania (JPA), podczas konferencji prasowej premier Izraela Benjamin Netanjahu ogłosił szereg zastrzeżeń co do wypracowanych rozwiązań. Stwierdzał między innymi, że osiągnięty przez strony kompromis nie tylko nie przyczyni się do zwiększenia bezpieczeństwa w regionie i na świecie, ale doprowadzi do sytuacji analogicznej do porozumienia nuklearnego z Koreą Północną z 2005, gdy ustępstwa Zachodu poczytano jako słabość, a rok później Koreańczycy testowali już swoje pierwsze głowice jądrowe (szerzej: Lipold, 2012). Za główne błędy leżące u podstaw JPA Izraelczycy uznali pozostawienie na terytorium Iranu części materiału nuklearnego i możliwej do uruchomienia w każdej chwili infrastruktury wzbogacającej oraz de facto legitymizację przez JPA uzyskanych z naruszeniem reżimu nieprolifracji zdolności nuklearnych Iranu. Wskazywano także na tymczasowe anulowanie wybranych sankcji jako otwarcie drogi do ich całkowitego zniesienia, nawet jeśli Iran nigdy nie podpisze finalnego porozumienia i nie wypełni jego zobowiązań. W swoim wystąpieniu Benjamin Netanjahu nazywał wstępne porozumienie „historycznym błędem” (Brom, 2014, s. 70–71).

W innym tonie wypowiedali się przedstawiciele izraelskiej opozycji. Choć ich podejście do samego JPA dalekie było od optymistycznych opinii w USA czy Europie, to wskazywali przede wszystkim na przejściowy, w praktyce niewiele zmieniający charakter porozumienia, które ocenić będzie można dopiero po uzgodnieniu warunków planu finalnego. Jednocześnie liderzy opozycji, tacy jak Isaac Herzog czy były szef wywiadu wojskowego Amos Yadlin, ostro skrytykowali wystąpienie Benjamina Netanjahu, jako szkodzące dobrym stosunkom Izraela z amerykańskim sojusznikiem strategicznym (*ibidem*, s. 71). Kwestia wpływu sojuszu na stanowisko Izraela wobec porozumienia i na możliwość podjęcia działań militarnych wobec Iranu poruszona zostanie później, jednak już teraz warto zwrócić uwagę na fakt, że w izraelskiej debacie publicznej argument szkodenia stosunkom z USA w przypadku zbyt gwałtownej reakcji pozostaje zdecydowanie domeną opozycji.

Mimo że Izrael nigdy nie uczestniczył w pertraktacjach z Iranem (a co za tym idzie, nie był stroną porozumień z 2013 i 2015 r.), próby wywierania przez to państwo wpływu na finalny etap negocjacji przed podpisaniem JCPOA były zauważalne. W latach 2014–2015 Izraelczycy zintensyfikowali działania dyplomatyczne na forum Narodów Zjednoczonych. Przedstawiciele rządu kilkakrotnie spotykali się z sekretarzem generalnym ONZ Ban Ki-moonem, domagając się uznania Iranu za państwo stanowiące szczególne zagrożenie dla bezpieczeństwa międzynarodowego, m.in. w związku ze sponsorowaniem terroryzmu oraz współodpowiedzialnością za ataki raketowe na północne granice Izraela. Jakikolwiek porozumienie, zakładające zniesienie sankcji, miało więc równać się dopuszczeniu do kontynuacji tego typu działań i ich ułatwieniu poprzez poprawę sytuacji gospodarczej Iranu. Sprawę nuklearnego zagrożenia ze strony Iranu poruszano

nawet podczas spotkań z sekretarzem generalnym ONZ organizowanych w związku z izraelską operacją wojskową „Ochronny Brzeg” w Strefie Gazy (Prime Minister’s Office, 2014b).

W swoim przemówieniu podczas 69. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ 29 września 2014 r. premier Izraela Netanjahu nawoływał społeczność międzynarodową do utrzymania sankcji wobec Iranu, którego działania w celu szerzenia islamskiej rewolucji i zburzenia obowiązującego ładu międzynarodowego porównał do tzw. Państwa Islamskiego (ISIS):

„Czy pozwolilibyście ISIS na wzbogacanie uranu? Czy pozwolilibyście ISIS zbudować reaktor ciężkowodny? Czy pozwolilibyście, żeby ISIS zbudowało międzykontynentalne pociski balistyczne? Oczywiście, że nie. Nie wolno wam więc pozwolić, żeby Islamskie Państwo Iranu to zrobiło. [...] Kiedy tylko Iran wyprodukuje bomby jądrowe, cały urok i uśmiechy [irańskich polityków – przyp. aut.] znikną. Dopiero wtedy ajatollahowie pokażą swoje prawdziwe oblicze, a swój agresywny fanatyzm skierują na resztę świata”. (Prime Minister’s Office, 2014c).

W tym samym czasie przedstawiciele Izraela spotykali się z głównymi negocjatorami państw grupy P5+1 oraz antyirańsko nastawionymi politykami i lobbystami, zwłaszcza w USA. W listopadzie 2014 r. premier Netanjahu spotkał się z wysokim przedstawicielem Unii Europejskiej do spraw zagranicznych i polityki bezpieczeństwa Federicą Mogherini, uczestniczącą w negocjacjach z Iranem z ramienia UE. Podczas spotkania wskazywał m.in. na globalny charakter zagrożenia płynącego ze strony potencjalnej irańskiej broni nuklearnej, ostrzegał też przed naiwną wiarą w pokojowe intencje Iranu (Israel Ministry of Foreign Affairs, 2014). W marcu 2015 r., gdy negocjacje z Iranem weszły w fazę finalną, Netanjahu wystąpił w amerykańskim Kongresie na zaproszenie przewodniczącego Izby Reprezentantów (który nie uprzedził o takich planach prezydenta Obamy, wywołując tym szereg kontrowersji). Netanjahu nawoływał sojuszników do solidarnej obrony przed nuklearnymi ambicjami reżimu w Teheranie, krytycznie ocenił też forsowane przez Baracka Obamę porozumienie, niedające gwarancji realnej kontroli poczynąń Iranu. Wizyty w Waszyngtonie składali także izraelscy specjaliści do spraw technologii jądrowych i bezpieczeństwa narodowego. O ile duża grupa kongresmenów faktycznie pozostawała przeciwna JCPOA w jego ówczesnie proponowanej formie, o tyle jednak wysiłki Izraelczyków nie wpłynęły na zmianę ostatecznego stanowiska prezydenta USA, a samo wystąpienie Netanjahu w Kongresie wielu izraelskich komentatorów uznało za niepotrzebne pogarszanie i tak już nadwątlonego sojuszu z Amerykanami (Eran, 2015).

W latach 2014–2015 władze Izraela prowadziły również zakrojoną na dużą skalę kampanię medialną, mającą na celu przekonanie opinii międzynarodowej do swoich racji. Warto zauważyć, że podobny efekt obrazy przekazywane w krajowych mass mediach wywarły na społeczeństwie izraelskim. Tuż po ogłoszeniu zawarcia porozumienia media wypełniły apokaliptyczne wizje nuklearnej zagłady i „drugiego Holocaustu”, jak o planach Teheranu wyrażali się niejednokrotnie czołowi izraelscy politycy. Porównanie agresywnych zamiarów Iranu z masowym ludobójstwem dokonany przez nazistowskie Niemcy podczas II wojny światowej pojawiało się w izraelskich mediach już wcze-



śniej, a w kwietniu 2014 r. premier Netanjahu na stałe wpisał je do dyskursu publicznego, wygłaszając symboliczne przemówienie na ten temat podczas uroczystości w instytucie Yad Vashem (Prime Minister's Office, 2014a). Obywatele Izraela faktycznie obawiali się, że władze Iranu mogą okazać się na tyle nieobliczalne, by nie tylko zbudować, ale i użyć broni jądrowej przeciwko nim. Według badania opinii publicznej, przeprowadzonego dzień po zawarciu porozumienia, 77% Izraelczyków uznawało JCPOA za zagrożenie dla swojego państwa (w tym 73% za zagrożenie egzystencjalne), podczas gdy tylko 10% go popierało. Jednocześnie aż 74% ankietowanych było przekonanych, że w ciągu najbliższej dekady Iranowi uda się zbudować broń jądrową mimo zawarcia porozumienia, a 47% poparłoby atak wyprzedzający na irańskie ośrodki nuklearne (Israeli, 2016, s. 199).

Na forum międzynarodowym i w mediach protestowali izraelscy dyplomaci i przedstawiciele rządu. 14 lipca 2015 r., tuż po upublicznieniu informacji o przyjęciu JCPOA, Netanjahu udzielił wywiadu, w którym oznajmiał, że jego państwo „[...] nie czuje się w żaden sposób związane tym porozumieniem, ponieważ Iran w dalszym ciągu dąży do zniszczenia Izraela” (Prime Minister's Office, 2015b). Ówczesny minister obrony Izraela Moshe Yaalon stwierdzał z kolei, że JCPOA to „tragedia dla tych, którzy dążą do stabilizacji w regionie i obawiają się nuklearnego Iranu” oraz że „[...] zamiast walczyć z terroryzmem wszelkimi dostępnymi środkami, wolny świat zapewnił legitymizację nienawistnych, morderczych poczynań Iranu” (Kaye, 2015, s. 3). Celem izraelskiego rządu na najbliższe miesiące po zawarciu porozumienia (okres przejściowy) stała się współpraca z przedstawicielami amerykańskiego Kongresu, którzy próbowali nie dopuścić do wejścia JCPOA w życie. American Israel Public Affairs Committee (AIPAC), największa amerykańska organizacja lobbująca na rzecz ścisłej współpracy USA i Izraela, także rozpoczęła kampanię wśród kongresmenów. Próby przekonania sojuszników do sprzeciwienia się porozumieniu z Iranem nie powiodły się – jesienią 2015 r. JCPOA przyjęto do realizacji, a administracja Obamy ogłosiła je sukcesem amerykańskiej polityki zagranicznej, dzięki któremu uniknięto wojny, zaś izraelska opinia publiczna działania dyplomatyczne Netanjahu potępiła jako wyjątkowo nieskuteczne (*ibidem*, s. 4–5).

1 października 2015 r. podczas 70. sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ premier Izraela po raz kolejny ostro skrytykował „ogromny historyczny błąd”, popełniany przez państwa wierzące w dobre intencje Iranu. Było to ostatnie z wystąpień tej rangi, mające na celu odwiedzenie społeczności międzynarodowej od zniesienia sankcji: po 16 stycznia 2016 r., gdy – jak już wspomniano – MAEA potwierdziła wywiązanie się Iranu ze wstępnych zobowiązań JCPOA i anulowano większość sankcji, dalsze działania Izraela w tym kierunku były bezcelowe. W przemówieniu Netanjahu zawarł listę działań podejmowanych przez Iran od momentu zawarcia porozumienia, które – w ocenie Izraela – stanowią zagrożenie dla bezpieczeństwa regionalnego i globalnego. Tezy postawione w tym wystąpieniu, komunikaty publikowane na bieżąco przez izraelskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, jak również analiza głównych zasad izraelskiej polityki obronnej prowadzonej w ostatnich dekadach pozwalają odpowiedzieć na kluczowe pytanie niniejszego artykułu: jakie były (i są) przyczyny tak gwałtownego sprzeciwu Izraela wobec JCPOA?

## Dlaczego Izrael obawia się JCPOA?

Egzystencjalne zagrożenie dla bezpieczeństwa Izraela w sytuacji, gdyby Irańczykom udało się obejść postanowienia JCPOA, jest najczęściej przywoływanym powodem panicznej wręcz reakcji tego państwa na możliwość zniesienia sankcji wobec Iranu. Izraelczycy wskazują, że porozumienie w żaden sposób nie gwarantuje, iż Iran nie wejdzie w posiadanie broni nuklearnej – co spowodowane jest po pierwsze wadliwym systemem nadzoru i kontroli MAEA, a po drugie tymczasowym charakterem porozumienia. Jak twierdzą, JCPOA daje Iranowi dwie możliwości zbudowania broni nuklearnej. Pierwsza z nich to wykorzystanie wszystkich niedopowiedzeń i zbyt ogólnych stwierdzeń zawartych w Planie oraz przeciąganie w czasie ratyfikacji Protokołu Dodatkowego do umowy o zabezpieczeniach z MAEA. Tak długo, jak Protokół nie wejdzie w życie, Irańczycy będą otrzymywać informacje o wszystkich inspekcjach z 24-dniowym wyprzedzeniem, będą mogli sami dostarczać do badań próbki z podejrzanych ośrodków badawczych (bez udziału inspektorów MAEA), a inspekcje przeprowadzane będą tylko wtedy, jeżeli władze Iranu wyrażą na to zgodę i tylko w takim obszarze, do którego zostaną dopuszczeni. Innymi słowy – podobnie jak w przypadku Korei Północnej – kontrola nie da realnego obrazu działalności nuklearnej w irańskich ośrodkach, z których będzie można usunąć podejrzany materiał jądrowy lub elementy infrastruktury wzbogacającej uran przed przybyciem inspektorów bądź też nie dopuścić ich do określonych ośrodków badawczych. Izraelczycy wskazują, że wstępna współpraca Iranu z MAEA w pierwszych dwóch latach po zawarciu porozumienia to jedynie pozory – o czym ma świadczyć nieratyfikowany w dalszym ciągu Protokół Dodatkowy (Prime Minister's Office, b.d.).

Drugą poważną wadą JCPOA, dającą zdaniem Izraelczyków możliwość budowy broni nuklearnej, jest krótki okres jego obowiązywania. Według takiego scenariusza, po 10–15 latach od zawarcia porozumienia, gdy większość restrykcji nałożonych na irański program nuklearny automatycznie wygaśnie, państwo to będzie dysponowało dużą liczbą wirówek uranowych i – przede wszystkim – wiedzą techniczną, pozwalającą w krótkim czasie na wzbogacenie uranu do wystarczającego poziomu oraz na zastosowanie go do budowy głowic nuklearnych (Prime Minister's Office, 2015a). Jak wspomniano w poprzedniej części, plan dopuszcza prowadzenie w Iranie prac badawczo-rozwojowych nad wzbogacaniem uranu z najnowszymi modelami wirówek. Co prawda w niewielkiej skali, zakłada także wywiezienie całego uzyskanego w ten sposób wysoko wzbogaczonego uranu za granicę, jednak zdobyta podczas badań wiedza techniczna może okazać się kluczowa po upływie określonej harmonogramem porozumienia dekady, gdy Iran legalnie będzie mógł rozbudować swoją infrastrukturę i wzbogacać uran do poziomu pozwalającego na jego militarne zastosowanie. Tym samym sama formuła JCPOA, nakładająca większość ograniczeń na irański program nuklearny na stosunkowo krótki okres, pozostaje nie do przyjęcia dla Izraelczyków, którzy od porozumienia oczekiwali całkowitego uniemożliwienia Iranowi wzbogacania uranu w przyszłości. Widać więc, że nawet w przypadku dotrzymania postanowień JCPOA i rzetelnej współpracy Iranu z MAEA, dla Izraelczyków porozumienie nie spełnia oczekiwanej roli: nie odbiera na

stałe potencjału militarnego, płynącego z posiadania własnego programu wzbogacania uranu.

W takiej sytuacji rodzi się pytanie: czy władze Izraela faktycznie wierzą, że reżim w Teheranie po uzyskaniu (w perspektywie 1–2 dekad) własnej broni jądrowej, zachowałby się na tyle irracjonalnie, aby użyć jej w stosunku do przeciwnika, posiadającego własny potencjał nuklearny i związanego sojuszem ze Stanami Zjednoczonymi? Wydaje się, że nawet w przypadku odłożenia na bok wizji nuklearnej zagłady, wejście jakiegokolwiek bliskowschodniego państwa w posiadanie broni nuklearnej spowodowałoby na tyle gwałtowną zmianę sytuacji strategicznej w regionie, że byłoby dla Izraela nie do zaakceptowania. Paradoksalnie, podobne stanowisko prezentuje większość państw Zatoki Perskiej, w tym szczególnie Arabia Saudyjska, rywalizująca z Iranem o pozycję regionalnego hegemonu. Podobnie jak Izrael, państwo to uznaje potencjalną budowę irańskiego arsenału nuklearnego za zagrożenie dla obecnej równowagi sił w regionie. Wspólnota interesów obu państw, mimo ich wzajemnej wrogości<sup>5</sup>, może stanowić podłoże do nawiązania doraźnej saudyjsko-izraelskiej współpracy w celu utrzymania na Bliskim Wschodzie status quo i powstrzymania Iranu przed rozwojem programu jądrowego. Na początku 2016 r. przedstawiciele izraelskiego świata polityki i dyplomacji w publicznych wypowiedziach wskazywali na wyraźne zbliżenie się państwa żydowskiego z Arabią Saudyjską i Zjednoczonymi Emiratami Arabskimi (Ulrichsen, 2016, s. 7).

Utrzymująca się od pół wieku przewaga nad nienuklearnymi przeciwnikami na Bliskim Wschodzie tworzy dla Izraela sytuację zewsząd korzystną, a obrona monopolu jądrowego stanowi jedną z podstawowych gwarancji skutecznego odstraszenia militarnego oraz wysokiej pozycji tego państwa na arenie międzynarodowej. Wytworzyła się więc sytuacja „stabilnej nierównowagi”, gdzie niewielki Izrael pozostaje jedynym państwem w regionie dysponującym arsenałem nuklearnym i zdolnym do wysuwania realnych gróźb jego użycia w odwecie na jakiegokolwiek próby „wymazania państwa żydowskiego z mapy”. Z drugiej strony mamy wszystkie arabskie i niearabskie państwa muzułmańskie regionu, w przeważającej części nastawione wrogo do Izraela, z których najsilniejsze aspirują do wyrównania potencjałów i zdobycia takich samych zdolności odstraszenia, jakimi dysponuje przeciwnik. Według teoretyków takich jak Kenneth Waltz (2012), odwołujących się do zimnowojennej koncepcji równowagi sił, umożliwienie Iranowi wyprodukowania broni jądrowej paradoksalnie przyczyniłoby się do stabilizacji i utrzymania pokoju w regionie. W sytuacji obustronnej możliwości nuklearnego odwetu, zarówno Iran, jak i Izrael, dążyłyby do deeskalacji napięć lub przenoszenia rywalizacji na inne, niemilitarne pola. Tego typu argumentacja w świecie polityki pozostaje jednak rzadkością, a w przypadku Izraelczyków, w dużej części przekonanych o irracjonalnym fanatyzmie reżimu ajatollahów, przestaje mieć jakiegokolwiek znaczenie. Od momentu wejścia w posiadanie własnej broni nuklearnej, każdy rywal na tym polu w percepcji Izraelczyków automatycznie staje się zagrożeniem dla ugruntowanej pozycji i siły militarnej ich państwa.

---

<sup>5</sup> Arabia Saudyjska, podobnie jak większość państw w regionie, nigdy nie uznała niepodległości Izraela i nie utrzymuje z nim stosunków dyplomatycznych.

Sformułowana na początku lat 80. XX wieku (i zastosowana w praktyce w 1981 r. podczas bombardowania ośrodka Osirak) izraelska „Doktryna Begin” nieprzerwanie utrzymuje się w mocy. Jak podaje Steinberg (2009), zgodnie z tą doktryną jakiegokolwiek państwo, które dąży do zdobycia lub zdobędzie broń masowego rażenia (głównie jądrową) i angażuje się jednocześnie w działania przeciwko pokojowi (np. wspieranie terroryzmu) czy bezpośrednio wzywa do konfliktu zbrojnego, zostanie uznane przez Izrael za nieakceptowane zagrożenie i wyeliminowane. W przypadku irackiego ośrodka nuklearnego w 1981 r. eliminacja oznaczała prewencyjne zbombardowanie, pomimo międzynarodowego potępienia tego typu unilateralnych działań. Podobnie sytuacja wyglądała w 2007 r., gdy na podstawie danych wywiadowczych zlokalizowano niezgłoszony w MAEA syryjski reaktor, który 6 września 2007 r. izraelskie lotnictwo zrównało z ziemią (ElBaradei, 2011, s. 237–238). Aktualność „Doktryny Begin” dobrze podsumowuje wypowiedź premiera Netanjahu z wystąpienia na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ w 2015 r., w którym stwierdzał, że „Izrael nigdy nie pozwoli Iranowi na włamanie się, wkradnięcie czy wejście do atomowego klubu” (Prime Minister’s Office, 2015a).

„Doktryna Begin” często przywoływana jest jako podstawa ewentualnego izraelskiego uderzenia wyprzedzającego na Iran (Brom, 2005, s. 137; Steinberg, 2009, s. 74–76) – warto jednak zaznaczyć, że przyjmowanie, jakoby Izrael miał po raz trzeci powtórzyć rozwiązania z ubiegłych lat, gdy programy nuklearne Iraku i Syrii postanowiono zakończyć pojedynczymi operacjami powietrznymi, byłoby zbyt dużym uproszczeniem. Przede wszystkim Izraelczycy zdają sobie sprawę, że tym razem mają do czynienia z innym przeciwnikiem. Irańczycy również wyciągnęli wnioski z wcześniejszych działań Izraela – swoje ośrodki nuklearne rozmieścili w rozproszeniu po całym kraju, część infrastruktury ukryli w podziemnych schronach i w górach, a przy wydatnej współpracy Rosji zbudowali system obrony przeciwlotniczej, służący ochronie ośrodków przed napadem z powietrza. Nie ma więc fizycznej możliwości zniszczenia całego irańskiego programu jądrowego w ramach jednorazowej operacji, tak jak to uczyniono w przypadku Iraku i Syrii. Można tylko przypuszczać, że w razie podjęcia ryzykownej decyzji o ataku wyprzedzającym na infrastrukturę nuklearną w Iranie, Izraelczycy za cele obrałoby wyłącznie obiekty wskazane przez wywiad jako te, gdzie prowadzone mogą być prace nad bronią nuklearną, gdzie znajdują się kluczowe elementy infrastruktury służącej do wzbogacania uranu lub gdzie odzyskiwany jest pluton. Cała pozostała infrastruktura pozostałaby nienaruszona, stąd też irański program nuklearny nie zostałby zniszczony, a jedynie spowolniony.

Całkowite zniszczenie potencjału nuklearnego Iranu wymagałoby szerzej zakrojonych, trudnych do przeprowadzenia (choćby ze względu na odległości) operacji. Dodatkowym utrudnieniem, uniemożliwiającym powtórzenie działań z 1981 i 2007 r., byłby wspomniany już system obrony przeciwlotniczej, rozbudowywany w szybkim tempie od momentu wejścia JCPOA w życie. Po zniesieniu na początku 2016 r. sankcji, nałożonych na Teheran przez rezolucję Rady Bezpieczeństwa nr 1929, Rosjanie wznowili anulowany w 2010 r. kontrakt na dostawy do Iranu systemów obrony powietrznej S-300. W okresie obowiązywania sankcji (2010–2016) Irańczycy stworzyli także własny system obrony powietrznej Bavar-373 o danych T-T zbliżonych do S-300, który oficjalnie

zaprezentowano w sierpniu 2016 r. i którego testowanie zaplanowano na wiosnę 2017 r. (Goshał, 2017). Jeśli potwierdziłyby się doniesienia prasowe z marca 2017 r., wg których Irańczycy planują nabyć od Rosjan systemy rakietowe czwartej generacji S-400 Triumf o znacznie większych możliwościach wykrywania i zwalczania celów powietrznych, zakupione przez Izraelczyków (z intencją przeciwstawienia się możliwościom radarów S-300 i Bavar-373) amerykańskie samoloty F-35 mogłyby okazać się niewystarczające do przebiccia się przez irańską obronę przeciwlotniczą i przeprowadzenia skutecznego ataku na jakiegokolwiek ośrodki nuklearne. Z tego względu, rozważając możliwości izraelskiego ataku uprzedzającego, należałoby uwzględnić przede wszystkim okres przed uzyskaniem pełnej operacyjności systemu Bavar-373 i – zwłaszcza – przed ewentualnym rozbudowaniem obrony powietrznej Iranu o S-400, które praktycznie uniemożliwiłoby przeprowadzenie (przy obecnym stanie uzbrojenia Izraela) operacji lotniczej bez akceptowalnych strat.

Należy także zaznaczyć, że jakiegokolwiek działania zbrojne Izraela, z racji wielkiej wagi programu jądrowego dla Iranu, z pewnością spotkałyby się z błyskawiczną reakcją i odwetem Irańczyków. Wszczęcie pełnowymiarowej wojny pomiędzy Izraelem a Iranem nie leży zaś w interesie żadnej ze stron. Można też przypuszczać, że w sytuacji, gdy duża część Bliskiego Wschodu pogrążona jest w chaosie w związku z wojną domową w Syrii, działaniami tzw. Państwa Islamskiego i wszystkimi ich konsekwencjami dla państw ościennych, Amerykanie dążyliby do powstrzymania Izraela przed wszczęciem kolejnego nieprzewidywalnego konfliktu w regionie. Pytaniem otwartym pozostaje kwestia, czy Izraelczycy byliby skłonni konsultować własne plany operacyjne z sojusznikami – w 1981 r. tego nie uczynili (Beres, 2016, s.17). Wydaje się jednak, że po zmianie na stanowisku prezydenta USA Izraelczycy będą dążyć do odbudowy sojuszniczych stosunków, nadwątlonych za prezydentury Baracka Obamy. Dlatego też działania uprzedzające przeciwko Iranowi, przeprowadzone bez ostrzeżenia i koordynacji z Amerykanami, można uznać za mało prawdopodobne. Z drugiej strony Beres (2016) stwierdza, że izraelski atak wyprzedzający w przypadku uzyskania informacji o naruszeniu przez Iran postanowień JCPOA byłby ze wszystkich stron korzystny dla USA, stąd też Amerykanie powinni dążyć do wspólnych konsultacji w tym zakresie i kontynuować wspieranie sojusznika. Zaleca zwłaszcza dostawy sprzętu wojskowego i technologii, które mogłyby taką operację ułatwić.

Warto też zaznaczyć, że kwestie związane możliwością wyprodukowania przez Iran głowic jądrowych to nie jedyny powód sprzeciwu Izraelczyków wobec JCPOA. Nie bez przyczyny we wszystkich przywoływanych dotychczas przemówieniach premiera Netanjahu sprawa zniesienia sankcji zawsze pojawiała się w zestawieniu z informacjami o sponsorowaniu przez Iran terroryzmu (Prime Minister's Office, 2014b, 2014c, 2015a, 2015b i in.). Nawet w przypadku utrzymania cywilnego charakteru programu nuklearnego, zniesienie sankcji daje Iranowi szansę na znaczny wzrost gospodarczy. Wpływy ze sprzedaży towarów objętych wcześniej embargiem (zwłaszcza ropy naftowej) były zresztą jednym z głównych argumentów podczas negocjacji z grupą P5+1. Warto przypomnieć, że po nałożeniu na Iran dotkliwych sankcji z 2012 r. wartość riala w stosunku do amerykańskiego dolara spadła o 50%, a inflacja sięgnęła 40%. Tuż przed podpisa-

niem JCPOA deficyt budżetowy Iranu wynosił 2,7% PKB w stosunku do 1,2% PKB rok wcześniej, w kraju w szybkim tempie wzrastało bezrobocie, a irańscy wydobywcy ropy utracili dużą część rynków na rzecz innych bliskowschodnich potentatów naftowych (Michaels, 2016). Sankcje faktycznie wpłynęły znacząco na możliwości finansowe Iranu, który na krótki czas utracił swoją ekonomiczną pozycję na Bliskim Wschodzie. Taka sytuacja – oprócz oczywistych korzyści płynących z osłabienia gospodarczego otwarcie wrogiego państwa – z perspektywy Izraela była pożądana przede wszystkim z powodu odcięcia Irańczykom środków, które mogliby przeznaczyć na wsparcie organizacji terrorystycznych, stanowiących żywotne zagrożenie dla Izraela. Izraelczycy liczyli także na zahamowanie bądź opóźnienie z powodów finansowych irańskich prac nad rozbudową arsenału pocisków balistycznych i obrony przeciwlotniczej. Utrzymanie sankcji miało więc w sposób pośredni zwiększyć bezpieczeństwo militarne Izraela – poprzez odcięcie libańskiego Hezbollahu oraz grup działających w Strefie Gazy, na Zachodnim Brzegu Jordanu i w Syrii od irańskiego wsparcia finansowego i materiałowego (Kaye, 2015, s. 3).

Zniesienie najbardziej uciążliwych sankcji po ogłoszeniu „Dnia Implementacji” 16 stycznia 2016 r. faktycznie przyniosło Iranowi wymierne korzyści ekonomiczne. W ciągu pół roku odnotowano dwukrotny wzrost wartości eksportu, wydobyte i eksport surowców energetycznych wróciły do poziomu sprzed 2012 r., a pierwsze europejskie firmy nawiązywały już kontrakty z irańskimi przedsiębiorstwami. Tym samym zakończył się okres izolacji Iranu na międzynarodowych rynkach (Michaels, 2016). Z perspektywy Izraela poprawa sytuacji finansowej Iranu oznaczała niejako przyzwolenie społeczności międzynarodowej na wzmożenie sponsorowania terroryzmu, wymierzonego zwłaszcza w państwo żydowskie. Jedno z głównych zastrzeżeń, zgłaszanych przez Izraelczyków do projektu JCPOA w fazie negocjacji, stanowiło właśnie pominięcie sprawy sponsorowania terroryzmu. Izraelczycy podczas spotkań z przedstawicielami grupy P5+1 domagali się umieszczenia w porozumieniu warunku, że sankcje zostaną zniesione dopiero, gdy Iran zaprzestanie finansowania grup destabilizujących sytuację w regionie (Prime Minister’s Office, b.d.) – w ostatecznym kształcie JCPOA tej kwestii jednak w ogóle nie poruszono. Również sugestie Netanjahu, że pociski balistyczne, które buduje Iran, przeznaczone są do ataku na państwa zachodnie, a irański „wojujący islam, wyposażony w broń nuklearną” (Prime Minister’s Office, 2015a) będzie wkrótce stanowił zagrożenie dla całego świata, nie wpłynęły w żaden sposób na treść porozumienia. Warto dodać, że kwestia powiązań Iranu z organizacjami terrorystycznymi przywoływana jest także w opracowaniach dotyczących skutków potencjalnego izraelskiego (lub amerykańskiego) ataku na Iran. Byman (2017) sugeruje, że zbombardowanie irańskich ośrodków nuklearnych wywołałoby nie tylko zbrojną odpowiedź Iranu, ale i falę ataków terrorystycznych na całym świecie, przeprowadzanych przez sponsorowane przez Teheran organizacje, nastawione wrogo wobec Izraela i świata Zachodu.

## Podsumowanie

Wypracowanie i zawarcie wspólnego kompleksowego planu działania stanowiło niewątpliwie jedno z kluczowych wydarzeń w światowej polityce międzynarodowej ostatniej dekady. Jak do tej pory można sądzić, że Iran gotowy jest wywiązywać się z postanowień JCPOA, wykorzystując jednocześnie wszystkie luki i niedomówienia w nim zawarte, zwłaszcza w kwestiach dotyczących rozbudowy własnego arsenału pocisków balistycznych i ich testowania. Ze względu na nieprecyzyjność niektórych zapisów porozumienia, brak mechanizmów umożliwiających przeprowadzenie przez inspektorów MAEA kontroli ad hoc w irańskich ośrodkach nuklearnych, a także krótki czas obowiązywania, plan wzbudził poważne obawy Izraela, który przez cały okres negocjacji w latach 2013–2015 oraz po jego podpisaniu podejmował działania dyplomatyczne i propagandowe, mające na celu storpedowanie umowy. Szczególne zastrzeżenia Izraela budzi jednorazowe zniesienie wszystkich najdotkliwszych sankcji wobec Iranu, co pozwoliło otwarcie wrogiemu państwu na szybką poprawę sytuacji ekonomicznej oraz zwiększenie wsparcia finansowego i materiałowego (zwłaszcza w formie dostaw uzbrojenia) dla działających przy granicach Izraela organizacji terrorystycznych.

Nie można wykluczyć, że w celu obrony monopolu nuklearnego na Bliskim Wschodzie Izraelczycy po raz kolejny wcielią w życie założenia „Doktryny Begin”, decydując się na militarną eliminację zagrożenia w ramach operacji lotniczej na dużą skalę. Ze względu na specyficzne uwarunkowania geopolityczne i geograficzne oraz przemyślane działania Iranu w celu minimalizacji zagrożenia napadem z powietrza (rozmoszczenie ośrodków nuklearnych w rozproszeniu, często w ukryciu, oraz rozbudowa systemu obrony powietrznej) należy jednak z rezerwą podchodzić do argumentacji, sugerującej, jakoby Izrael był w stanie powtórzyć jednorazowe operacje przeprowadzone w 1981 i 2007 r. Zaawansowanie irańskiego programu nuklearnego znacznie przewyższa ówczesne osiągnięcia Iraku i Syrii, możliwości odwetowe Iranu są wielokrotnie większe, a groźba ich użycia jak najbardziej realna. Kolejną „przeszkodę” dla tego typu unilateralnych działań Izraela – paradoksalnie – stanowiło jak dotąd stanowisko amerykańskich sojuszników, zainteresowanych ustabilizowaniem sytuacji w regionie. Z drugiej strony nie można wykluczyć, że niewykrystalizowane jeszcze stanowisko nowego prezydenta USA Donalda Trumpa co do siłowych rozwiązań wobec Iranu okaże się w przyszłości korzystne dla Izraela, co niewątpliwie zostałyby poczytane przez to państwo jako „zielone światło” przy decydowaniu o jakichkolwiek zbrojnych działaniach prewencyjnych. Preludium do zmiany amerykańskiej polityki względem Iranu może stanowić decyzja prezydenta Trumpa z 3 lutego 2017 r. o natychmiastowym wprowadzeniu sankcji w odpowiedzi na irańskie testy pocisków balistycznych, które (podobnie jak w Izraelu) zinterpretowano jako pogwałcenie zobowiązań JCPOA. Stanowisko Izraela i USA wobec Iranu staje się więc powoli coraz bardziej zbieżne. Po raz kolejny należy podkreślić także podobne stanowisko zamożnych państw Zatoki Perskiej, zwłaszcza Arabii Saudyjskiej, które również upatrują w irańskim programie nuklearnym żywotnego zagrożenia dla swoich interesów geopolitycznych. Ich wsparcie w postaci udostępnienia własnej prze-

strzeni powietrznej lub baz lotniczych i morskich stanowiłoby jeden z decydujących czynników w przypadku prowadzenia operacji zbrojnej przeciwko Iranowi. Trudno jednak określić, czy wrogość ideologiczna pozwoliłaby państwom Zatoki na otwarte wsparcie Izraela – zdecydowanie bardziej prawdopodobne wydaje się zachowanie bierności wobec działań zbrojnych lub udzielenie wsparcia wojskom amerykańskim, gdyby zaangażowały się w antyirańską operację. Zarówno za powstrzymaniem się Izraela od działań wyprzedzających, jak i za jak najszybszym militarnym wyeliminowaniem zagrożenia, stoją racjonalne przesłanki – a najbliższa dekada (tj. okres obowiązywania głównych ograniczeń nałożonych na irański program nuklearny) z pewnością będzie kluczowa dla izraelskich decydentów.

## BIBLIOGRAFIA:

- Beres L. (2016). *Israel's Nuclear Strategy and America's National Security*. Tel Aviv: Tel Aviv University Press.
- Brom S. (2005). *Is the Begin Doctrine Still a Viable Option For Israel?*, [w:] H. Sokolski, P. Clawson (red.), *Getting Ready For a Nuclear-Ready Iran*. Carlisle: U.S. Army War College, Strategic Studies Institute.
- Brom S. (2014). *Israel and the Negotiations on Iran's Nuclear Program*, [w:] E.B. Landau A. Kurz (red.), *Memorandum No. 142*. Tel Aviv: The Institute for National Security Studies.
- Byman D. (2017). *Nuclear Deal Fallout: The Global Threat of Iran*. Pobrano 27.08.2017 r. z: <https://www.brookings.edu/wp-content/uploads/2017/05/the-global-threat-of-iran.pdf>.
- D'Amato A. (1996). *Israel's Air Strike Against The Osiraq Reactor: A Retrospective*, "Temple International and Comparative Law Journal", Vol. 10.
- ElBaradei M. (2011). *Gra pozorów. Arsenal nuklearny a dyplomacja*. Wrocław: Wydawnictwo Dolnośląskie.
- Eran O. (2015). *Prime Minister Netanyahu in the US Congress: Did the Ends Justify the Means?*, "INSS Insight", No. 699.
- Fiedler R. (2014). *Wejście w życie przejściowego porozumienia z Iranem w sprawie programu atomowego. Zadania dla Unii Europejskiej*, „Biuletyn Instytutu Zachodniego”, 157/2014. Pobrano 19.02.2017 z: <http://www.iz.poznan.pl/plik,pobierz,238,b7b706791c73a4cfbfb8771a4108deca/854-porozumienie-z-Iranem.pdf>.
- Gerami N., Goldschmidt P. (2012). *The International Atomic Energy Agency's Decision to Find Iran in Non-Compliance, 2002–2006*. Washington: National Defense University Press.
- Goshal D. (2017). *Iran's New Indigenous Air Defence System*. Pobrano 20.03.2017 r. z: <https://www.gatestoneinstitute.org/9638/iran-air-defence>.
- Hassan H.D. (2007). *Iran: Profile and Statements of President Mahmoud Ahmadinejad* (CRS Report No. RS22569), Congressional Research Service. Pobrano 12.03.2017 r. z: <http://www.au.af.mil/au/awc/awcgate/crs/rs22569.pdf>.
- Hirschberg P. (2006). *Netanyahu: It's 1938 and Iran is Germany; Ahmadinejad is Preparing Another Holocaust*, "Haaretz". Pobrano 14.03.2017 r. z: <http://www.haaretz.com/news/netanyahu-it-s-1938-and-iran-is-germany-ahmadinejad-is-preparing-another-holocaust-1.205137>.
- <https://www.state.gov/documents/organization/245317.pdf>.
- Israel Ministry of Foreign Affairs (2014). *PM Netanyahu meets with EU High Representative Mogherini*. Pobrano 19.03.2017 r. z: <http://mfa.gov.il/MFA/PressRoom/2014/Pages/PM-Netanyahu-meets-with-High-Representative-of-the-European-Union-for-Foreign-Affairs-and-Security-Policy-Mogherini-7-Novem.aspx>.
- Israeli Z. (2016). *Public Opinion and National Security*, [w:] S. Brom, A. Kurz (red.), *Strategic Survey for Israel 2015–2016*. Tel Aviv: Institute for National Security Studies.
- Joint Comprehensive Plan of Action. Vienna, 14 July 2015*. Pobrano 06.02.2017 r. z:



- Kaplan C. (2015). *Air power's visual legacy: Operation Orchard and aerial reconnaissance imagery as ruses de guerre*, "Critical Military Studies", Vol. 1. No. 1.
- Katzman K., Kerr P.K. (2017). *Iran Nuclear Agreement* (CRS Report No. R43333), Congressional Research Service. Pobrano 16.02.2017 r. z: <https://fas.org/sgp/crs/nuke/R43333.pdf>.
- Kaye D.D. (2015). *Israel's Iran Policies After the Nuclear Deal*. Santa Monica: RAND Corporation.
- Kile S., Kristensen H. (2016). *Trends in World Nuclear Forces, 2016*. Stockholm: Stockholm International Peace Research Institute.
- Lipold P. (2012). *Zagrożenie terrorem nuklearnym w polityce zagranicznej Iranu i Korei Północnej. Studium przypadku*. Wrocław: Atla2.
- Michaels R. (2016). *Iran's Economy Since the Lifting of Sanctions*. Pobrano 19.03.2017 r. z: <https://internationalbanker.com/banking/irans-economy-since-lifting-sanctions/>.
- Prime Minister's Office (2014a). *Address by PM Netanyahu at Yad Vashem*. Pobrano 16.03.2017 r. z: <http://www.pmo.gov.il/English/MediaCenter/Speeches/Pages/speechholo270414.aspx>.
- Prime Minister's Office (2014b). *PM Netanyahu Meets with UN Secretary General Ban Ki-moon*. Pobrano 17.03.2017 r. z: <http://www.pmo.gov.il/English/MediaCenter/Events/Pages/eventBankimoon300914.aspx>.
- Prime Minister's Office (2014c). *Prime Minister Benjamin Netanyahu's Speech at the United Nations General Assembly*. Pobrano 14.03.2017 r. z: [http://www.un.org/en/ga/69/meetings/gadebate/pdf/IL\\_en.pdf](http://www.un.org/en/ga/69/meetings/gadebate/pdf/IL_en.pdf).
- Prime Minister's Office (2015a). *PM Netanyahu's Speech at the United Nations General Assembly*. Pobrano 19.03.2017 r. z: [www.pmo.gov.il/english/mediacenter/speeches/documents/speechun011015eng.docx](http://www.pmo.gov.il/english/mediacenter/speeches/documents/speechun011015eng.docx).
- Prime Minister's Office (2015b). *Statement by PM Netanyahu*. Pobrano 18.03.2017 r. z: <http://www.pmo.gov.il/English/MediaCenter/Spokesman/Pages/spokeStatement140715.aspx>.
- Prime Minister's Office (b.d.). *Questions and Answers About the Nuclear Deal with Iran*. Pobrano 19.04.2017 r. z: <http://www.pmo.gov.il/English/Pages/Iran.aspx>.
- Resolution 2231 (2015) Adopted by the Security Council at its 7488th meeting, on 20 July 2015. Pobrano 18.03.2017 z: [http://www.un.org/en/ga/search/view\\_doc.asp?symbol=S/RES/2231\(2015\)](http://www.un.org/en/ga/search/view_doc.asp?symbol=S/RES/2231(2015)).
- Steinberg G.M. (2009). *Iran in the Israeli Threat Perception*, [w:] A. Tarzi (red.), *The Iranian Puzzle Piece : Understanding Iran in the Global Context*. Quantico: Marine Corps University Press.
- The IDF Chief of the General Staff(2016). *Israel Defense Forces Strategy*. Pobrano 5.03. 2017 r. z: <https://www.idfblog.com/s/Desktop/IDF%20Strategy.pdf>.
- The White House Office of the Press Secretary (2015). *Key Excerpts of the JCPOA*. Pobrano 16.02.2017 r. z: <https://obamawhitehouse.archives.gov/the-press-office/2015/07/14/key-excerpts-joint-comprehensive-plan-action-jcpoa>.
- Ulrichsen K.C. (2016). *Israel and the Arab Gulf States: Drivers and Directions of Change*. Houston: The Baker's Institute Center for the Middle East.
- Waltz K.N. (2012). *Why Iran Should Get the Bomb?*, "Foreign Affairs" Vol. 91, No. 4.